

PAULINA JARICOT (1799-1862) ZAŁOŻYCIELKA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Historia zawsze jest pouczająca, zwłaszcza dla chrześcijan, którzy we wszystkich wydarzeniach widzą palec Boży – pisał o. Joaquín María Goiburú Lopetegui. W XVIII wieku obowiązek działalności misyjnej spoczywał jeszcze zasadniczo na monarchach Hiszpanii i Portugalii, co w praktyce łączyło się z podporządkowaniem tej działalności interesom panujących. W epoce ponapoleońskiej misje znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Prawa Stolicy Apostolskiej zostały pogwałcone i zdeptane, zaś dobra Kongregacji Rozkrzewiania Wiary skonfiskowane. Z tego powodu misjonarze francuscy, którzy prowadzili działalność misyjną w Ameryce Środkowej i na Wschodzie, podlegając jurysdykcji Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, zostali zmuszeni do opuszczenia swoich placówek. Podobna sytuacja trwała na początku XIX wieku. Zamykano seminaria, rozwiązywano zgromadzenia zakonne, tysiące parafii zostało pozbawionych na wiele lat swoich duszpasterzy. Z tej właśnie przyczyny w 1813 r. jeden z biskupów francuskich powiedział: „Francja zamieniła się w kraj misyjny...”¹.

Tak postrzegany obraz zmierzchu misji to obraz bardzo ponury. Idea misyjna nie zaginęła jednak całkowicie i również w ostatnich dziesięcioleciach XVIII wieku ciągle rodziły się nowe inicjatywy misyjne. Rewolucyjny kryzys z lat 1789 i 1815 zbulwersował Kościół, nakłonił też niektórych z jego członków – tak świeckich, jak i duchownych – do ponownego odkrycia wymagań apostolskich i tym gorliwszej troski o zbawienie i nawrócenie świata.

1. SYTUACJA RELIGIJNA NA POCZĄTKU XIX WIEKU

Dziewiętnastowieczny Lyon to ośrodek wielu misyjnych inicjatyw. Miasto to było tradycyjnie, również przed rewolucją, otwarte na zewnątrz i otwarte na misje. W seminarium Świętego Ireneusza młodzi klerycy, pochodzący często z rodzin uczestniczących w ukrytym kulcie religijnym, a także profesorowie, są

¹ J. M. Goiburú Lopetegui, *Duch misyjny. Vademecum*, Pieniężno 1991, s. 170.

pełni entuzjazmu, przejęci troską o zbawienie dusz „w świecie”. Nikt zatem się nie dziwi, że to duże miasto daje początek tak wielu inicjatywom. Biorąc przykład Lyonu, można opisać życie religijne tego kraju, ożywianego przez „misjonarzy”, którzy żyją w ukryciu i nieustannie przemierzają się, aby uniknąć aresztowań. Fundamentalną rolę odgrywają tu wierni świeccy.

Innym czynnikiem ożywiającym idee misyjne była działalność zafascynowanego pracą misjonarzy wielkiego pisarza François René de Chateaubriand. Autor wysławia misje, ich przydatność i wspaniałe rezultaty, gloryfikując przy tym napotykanymi ogromnymi trudnościami misjonarzy, z ich jedyną bronią, jaką jest męczeństwo. W licznych publikacjach na temat misji Chateaubriand przypomina literaturę minionych stuleci, zwłaszcza XVII i XVIII wieku. Ten, którego nazywano „czarodziejem odnowy misyjnej” i o którego zbyt uproszczonej, romantycznej wizji misji często dyskutowano, osiągnął natychmiastowy skutek rozbudzenia zainteresowania misjami w społeczeństwie.

2. PAULINA JARICOT – WYCHOWANIE RELIGIJNE I ZAINTERESOWANIE MISJAMI

W takim oto klimacie odkrywamy Paulinę Jaricot, która urodziła się 21 lipca 1799 roku w rodzinie bogatego kupca, powiązanej z lyońskimi producentami jedwabiu. Jej rodzicami byli Antoni Jaricot i Joanna Lattier. Harmonia charakterów obojga małżonków sprawiła, że w ich domu zagościło szczęście rodzinne. Byli prawdziwymi przyjaciółmi. Mieli też ugruntowaną opinię ludzi uczciwych i gościnnych. Przyjemnie było ich widzieć tryskających zdrowiem. Joanna była piękna, a Antoni silny i energiczny.

Po szczęśliwym, pełnym miłości dzieciństwie Pauliny nastąpiły dwa lata nauki w pensjonacie Fourvière, gdzie zdobyła podstawowe wykształcenie. Przeszła także skrupulatne przygotowanie do I Komunii świętej. I tak w wieku 13 lat wkracza ona do małego, ekskluzywnego świata producentów jedwabiu i handlowców. Na tym etapie Paulina wydaje się nie znajdować swojej drogi życia. „Mówią mi – pisała – że jestem piękna. Trzeba by chyba być martwą lub chorą, aby nie doznawać tych wszystkich pochlebstw i słodkich wyznań ze strony młodych ludzi, którzy nas otaczają”. W tym czasie przygotowuje się nawet do zaręczyn z „młodym panem” z Saint-Vallier².

Przed wszystkim sytuacja religijna w rodzinie oraz wpływ księdza wikariusza rodzinnej parafii spowodowały u młodej, siedemnastoletniej wówczas dziewczyny, gotowej do korzystania z życia i według jej własnego powiedzenia

² Por. G. N a d ' d e n o f f, *Paulina Jaricot. Założycielka Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Żywego Różańca*, Warszawa 1997, s. 10-14.

– pełnej „uroku i chęci do zabawy”, prawdziwą rewolucję duchową. Od tego czasu nie pragnie niczego poza służbą Bogu. Oddaje się wyłącznie odwiedzaniu i niesieniu pomocy chorym. W robotniczej dzielnicy wyszukuje dziewczęta w swoim wieku, by razem prowadzić życie pobożne i pełne uczynków miłosierdzia, organizując je w grupę pod nazwą Wynagrodzicielki lekceważonego i znieważonego Serca Jezusa³.

W sercu tego przebudzenia idei misyjnej trwa, zwłaszcza w latach 1815-1820, wielka dyskusja. Apel o nawracanie ludów z krajów misyjnych napotyka wiele trudności, stąd też ci, którzy chcieliby wyjechać jako misjonarze, oddają się najczęściej jedynie „misji wewnętrznej”.

3. POWSTANIE DZIEŁA ROZKRZEWIANIA WIARY

Dojrzałość duchowa Pauliny Jaricot oraz rzeczywiste potrzeby misji sprawiają, że 3 maja 1822 roku – na zebraniu założycielskim – zostaje powołane do życia Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Od tej chwili zaznaczają się dwa zasadnicze rysy Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Po pierwsze, Paulina nie robi ze swojego stowarzyszenia sprawy kilku bogatych dobroczyńców – jak to często miało miejsce w XVII wieku. Swoją apel kieruje do wszystkich, w sposób szczególnie do ludzi prostych i ubogich, do zwykłych pracowników na terenie parafii Świętego Pankracego i w okolicy. Po drugie, wprowadza system organizowania zbiórek na rzecz misji. „Zrozumiałam – jak sama powie – że byłoby dobrze, gdyby każda osoba z mojego najbliższego otoczenia znalazła 10 osób dających pieniądze wsparcie każdego tygodnia na rozkrzewianie wiary”. Idea pomocy misjom dzięki Dziełu Rozkrzewiania Wiary w wymiarze Kościoła powszechnego stała się rzeczywistością⁴.

W 1999 roku Jan Paweł II w liście do arcybiskupa Lyonu z okazji 200. rocznicy urodzin Pauliny napisał: „W swoim życiu dostrzegała potrzebę apostołstwa powszechnego, aby odpowiedzieć na życzenie Chrystusa, że wszyscy mają być zbawieni” (nr 2).

4. ŻYWE RÓŻANIEC DLA MISJI

Działalność Dzieła Rozkrzewiania Wiary, szerzenie idei misyjnej za pomocą dobrej prasy, regularna pomoc materialna oraz modlitwa w intencjach misji

³ J.-C. B a u m o n t, *Paulina Jaricot i powołanie Dzieła Rozkrzewiania Wiary*, Światło Narodów 3(1997), s. 12-13.

⁴ Ofiary PDRW (taca z Niedzieli Misyjnej oraz inne) w Polsce za rok 2002 wyniosły 3 555 884,19 zł.

budziły świadomość wspólnej odpowiedzialności wszystkich ochrzczonych za misyjną działalność Kościoła⁵.

W 1826 roku Paulina napisała: „Ta piękna pobożność, na ogół od dawna kojarzona z «zawodowymi» dewotkami, które powinny być stare lub nie mieć nic do roboty, to błędne, ale niestety powszechne uprzedzenie (...). Najważniejszą więc rzeczą i najtrudniejszą jest uczynić różaniec modlitwą wszystkich”⁶. Jej praktyczny umysł, jak również duchowa dojrzałość sprawiły, że aby osiągnąć ten, wydawało się, niemożliwy cel Paulina przyjęła tę samą metodę, która wcześniej zapewniła sukces Rozkrzewianiu Wiary. W miejsce dziesiątek wprowadza piętnastki: grupy piętnastu osób, z których każda zobowiązuje się do odmawiania dziesiątka różańca dziennie i równoczesnej medytacji nad tajemnicą, wybraną każdego miesiąca na drodze losowania. Tworzenie piętnastek – jak mawiała – z których każda składa się z ludzi „dobrych, przeciętnych oraz innych, którzy mają jedynie dobrą wolę (...). Piętnaście węgli: jeden płonie, trzy lub cztery tlą się zaledwie, a pozostałe są zimne – ale zbierzcie je razem, a wybuchną ogniem!” Sama Paulina uważała siebie za „pierwszą zapałkę, którą Bóg się posłużył, by rozpałcić wielki ogień”. „Oto właściwy charakter Twojego Żywego Różańca” – napisze do Pauliny z entuzjazmem ks. Henri Ramière, prowincjał jezuitów z Avignonu. Siostra Pauliny – Zofia – wspierała ją w tworzeniu Żywego Różańca, w którym Paulina dostrzegała cudowny i zarazem genialnie prosty lek na duchowe zło jej czasów.

Kilka lat później Paulina wyznała: „Liczba odmawiających dziesiątek Różańca rośnie z niewiarygodną szybkością we Włoszech, Szwajcarii, Belgii, Anglii i w wielu regionach Ameryki. Ten Różaniec zakorzenił się mocno aż po Indie. Kontynuując dzieło, szukamy sposobów, aby ułatwić rozpowszechnianie go w Afryce”. We Francji nastąpiło ogólne poruszenie i w 1834 roku Żywy Różaniec liczył ponad milion członków. W okólniku do członków Żywego Różańca Paulina pisze: „Stopniowo stajemy się zjednoczeni w modlitwie ze wszystkimi ludźmi świata”⁷. Poszerzając modlitwę członków do wymiarów uniwersalnych i mobilizując ich do działań dla wszystkich ludzi, Paulina – wierna swoim młodzieńczym ideałom – umieszcza ich w kręgu działania ukierunkowanego w pełni na misję. Z satysfakcją stwierdza, że „wielu członków Rozkrzewiania Wiary, szczególnie we Francji i Belgii, wywodzi się spośród członków Żywego Różańca”.

W 1862 roku – w roku śmierci Pauliny – w samej tylko Francji istniało 150 tysięcy „piętnastek”, które skupiały 2 225 tys. osób. Oficjalnej aprobaty dla Żywego Różańca udzielił papież Grzegorz XVI, jeszcze za życia jego założycielki. Dziś Żywy Różaniec stał się niemal powszechną modlitwą.

⁵ Por. W. Łaszewski, *Katechizm w tajemnicach różańcowych*, Warszawa 1998, s. 287-292.

⁶ G. Nad' den off, dz. cyt., s. 46.

⁷ G. Nad' den off, dz. cyt., s. 48-49.

Stosując pojęcia współczesne, można powiedzieć, że Paulina działała zawsze w myśl zasad personalizmu. Jest to zarówno cecha jej życia, jak i tajemnica nadzwyczajnego powodzenia dzieł, którym dała początek.

Z okazji rocznicy jej 200. urodzin Jan Paweł II pisał: „Jak potwierdzają to liczne zeszyty, które pozostawiła, to w głębokim życiu duchowym znajdowała ona siły do pracy na rzecz misji. Jej wielka inicjatywa modlitwy «Żywy Różaniec» ukazuje jej miłość do Matki Bożej, która skłoniła ją do zamieszkania w cieniu bazyliki Notre-Dame de Fourvière. Jej codzienne życie było oświecane przez Eucharystię i adorację Najświętszego Sakramentu. Bardzo wczesnie okazywała swoje pragnienie stania się «żywą Eucharystią» i bycia napełnioną życiem Chrystusa, jednocząc się głęboko z Jego ofiarą”⁸.

Również w Polsce od dawna Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary szerzy Żywy Różaniec. Z okazji 175. rocznicy założenia Żywego Różańca Jan Paweł II własnoręcznie podpisał błogosławieństwo dla członków Róż w Polsce, którzy modlitwą różańcową wspierają działalność misyjną Kościoła. Jeszcze przed opublikowaniem Listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae* Papieskie Dzieło Misyjne w Polsce podjęły inicjatywę: „Żywy Różaniec – Dar modlitwy dla Jana Pawła II i misji”. W związku z tą inicjatywą przygotowano materiały: plakaty, foldery, rozważania różańcowe, aby cały Kościół w Polsce odpowiedział na prośbę Ojca Świętego wyrażoną na krakowskich Błoniach: „Proszę was zatem, módlcie się, aby w Kościele w Polsce rodziły się coraz liczniejsze powołania misyjne. W duchu miłosierdzia wspierajcie nieustannie misjonarzy pomocą i modlitwą”⁹.

Warto zauważyć, że ostatnie dokumenty Jana Pawła II, zarówno List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, jak i Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, są w jakiś sposób dowodem, że misyjny geniusz Pauliny Jaricot zrodził się z głębokiej pobożności maryjnej oraz z umiłowania Eucharystii. Jej świadectwo jest więc wciąż aktualne i potrzebne Kościołowi, który z natury swojej jest misyjny (por. DM 2).

⁸ Jean Paul II, *Lettre du Saint-Père à l'Archevêque de Lyon pour le bicentenaire de la naissance de Pauline Jaricot*, Fides nr 4080(1999), s. 542.

⁹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, 18 sierpnia – Błonia krakowskie*, L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 9(2002), s. 21.